

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZAPŁUŻONY DLA
ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO”

Nr 12 (70)

Kostrzyn, 5 — 19. VII. 1975 r.

Cena 50 gr

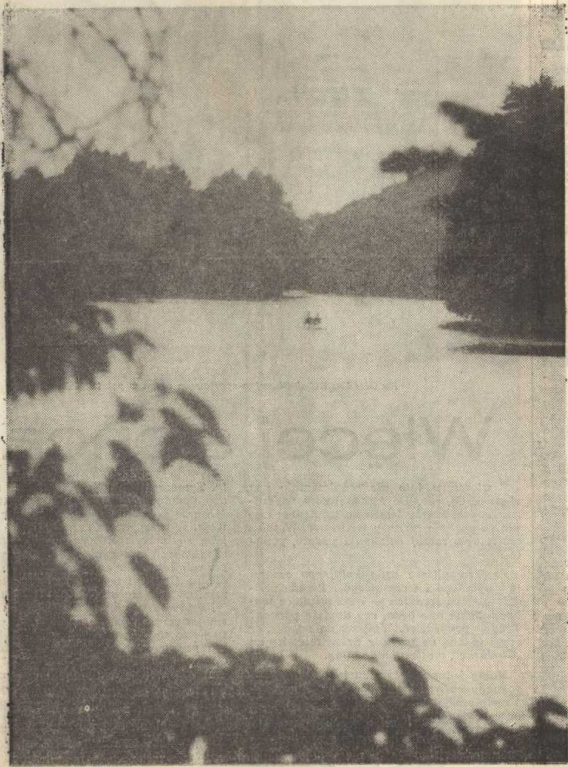
KSR oceni wykonanie zadań planowych za I półrocze

W dniu 16.VI.75 r. odbyła się w KZP narada kierowników wydziałów z kierownictwem zakładu, której celem było przygotowanie materiałów związanych ze zbliżającą się kolejną konferencją Samorządu Robotniczego, gdzie zostaną poruszone następujące zagadnienia:

- Ocena wykonania zadań planowych za I półrocze 1975 r.
- Przewidywane wykonanie zadań produkcyjnych łącznie z zobowiązaniami produkcji dodatkowej w m-cu czerwcu i analiza produkcji rynkowej.
- Ocena kształtowania się jakości produkcji. Uwagi i oceny użytkowników odnośnie jakości produkowanych wyrobów, źródła złej jakości. Przedsięwzięcia zmierzające do poprawy jakości.
- Ocena zużycia materiałów i surowców bez pośrednich i odzieży maszynowej. Zestawienie wskaźników jednostkowych materiałów bezpośrednich do produkcji celulozy nie bielonej i bielonej, papierów do pisania, papierów drukowanych, zużycia półfabrykatów na przetwory papierowe.
- Ocena wykorzystania czasu pracy i wydajności belowni, maszyn papierniczych, podstawowych urządzeń i przetwórstwa.
- Ocena kształtowania się zapasów materiałowych w porównaniu do planów i analogicznego okresu roku ubiegłego.
- Ocena realizacji ustaleń z przeprowadzonego przeglądu zapasów materiałowych.
- Ocena realizacji wyników przeglądu w zakresie magazynowych maszyn i urządzeń.
- Stopień wykorzystania czasu pracy robotników.

- Realizacja polityki płacowej w przedsiębiorstwie.
 - Realizacja ustaleń i wniosków wynikających z przeglądu poziomu i struktury zatrudnienia.
 - Gospodarka węglem, energią elektryczną i ciepłą.
 - Zrzut i wykorzystanie odpadów poprodukcyjnych.
 - Kształtowanie się strat nadzwyczajnych.
 - Analiza i realizacja zadań inwestycyjnych w ujęciu rzeczowym i finansowym. Następnie opracowano i omówiono problem działania przewidywano do przedłożenia na KSR dotyczący zabezpieczenia wykonania zadań roboczych, który między innymi zawiera:
 - Przedsięwzięcie gwarantujące pełną realizację zadań przedsiębiorstwa przewidzianych w planie rocznym oraz zgłoszonych zobowiązań dodatkowych.
 - Tryb usunięcia nieprawidłowości w Dreźnie i nadrobienie produkcji w II półroczu.
 - Rozważenie możliwości dodatkowego powiększenia produkcji na II półrocze br. ze szczególnym uwzględnieniem produkcji rynkowej — odpowiadającej zamówieniom odbiorców.
 - Propozycje obniżki w zakresie zużycia surowców i materiałów w II półroczu br. ze w odniesieniu do złożonych planów.
- Podwyższy plan działania zapewni rytmiczną produkcję w okresie urlopowym oraz ustalenie osób odpowiedzialnych za jego realizację.

Z. M.



Jezioro Lubniewickie

Nasze osiągnięcia

W ostatnich latach znacznie poprawiły się warunki bytowe naszej załogi, jest to wynikiem polityki gospodarczej prowadzonej przez wszystkie organa naszej władzy, ale jest to również bardzo duża zasługa załogi, która z roku na rok z nadwyżką wykonuje zadania produkcyjne. Oprócz zadań produkcyjnych, systemem gospodarczym i dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu w czynach społecznych stworzyliśmy lepsze warunki społeczne. Każdy, kto odwiedza nasze miasto czy zakład po kilku latach nieobecności w Kostrzynie z podziwem i zazdrością patrzy na to czego my w życiu codziennym już nie zauważamy.

A warto nie raz myśleć o tym, że nie są to warunki bytowe naszego bytu. Na pewno stwierdzimy, że wysiłek nasz nie poszedł na marne.

Stworzyliśmy obiekty, z których korzystamy nie tylko my,

ale również członkowie rodzin naszych pracowników i społeczeństwo naszego miasta. Osiągnięciami naszymi interesowało się wielu przedstawicieli z różnych zakładów z całej Polski, przyjeżdżali sprawdzić czy to prawda co o nas piszą w prasie, mówią w radio i pokazują w telewizji. Przyjeżdżali z nutką wątpliwości, ale już po kilku godzinach pobytu stwierdzili, że to nie żadna „propaganda” a wzrost przeciętnie, robi się więcej niż się spodziewano.

Bardzo często byłem przewodnikiem takich wycieczek i z satysfakcją spoglądałem na ich podziw dla naszych osiągnięć. Z uznaniem wyrażali się o naszej załodze i żalowali, że z ich pracownikami tego nie robią. Uczestniczyłem w wielu spotkaniach, na których byli przedstawiciele zakładów z całej Polski i byłem dumny gdy prawie każdy wiedział, że w tym Kostrzynie to dzieje się coś niezwykłego, że załoga KZP to załoga niezwykła. Na pewno jesteśmy załogą, która w znacznej większości swój związał na trwałe z zakładem i Kostrzynom. Zdajemy sobie sprawę, że nasz los spoczywa w naszych rękach i sami musimy wykonywać swoje obowiązki. Szczególnie teraz gdy weszliśmy w nową formę zarządzania tzw. Wielkie Organizacje Gospodarcze od nas wszystkich i każdego z osobna będzie zależało czy nasze zarobki i warunki bytowe ulegną poprawie i w jakim stopniu. W tym wszystkim liczy się wszystko, wielkość, i jakość produkcji, poszanowanie urządzeń i narzędzi, właściwe gospodarowanie funduszem plac i czynnikiem ludzkim, oszczędność surowców. Na ten temat ukazało się już wiele artykułów w naszej gazecie informując załogę w jaki sposób i w jakim stopniu może wpłynąć na jeszcze lepsze wyniki zakładu.

Kosztowne „bumelki“

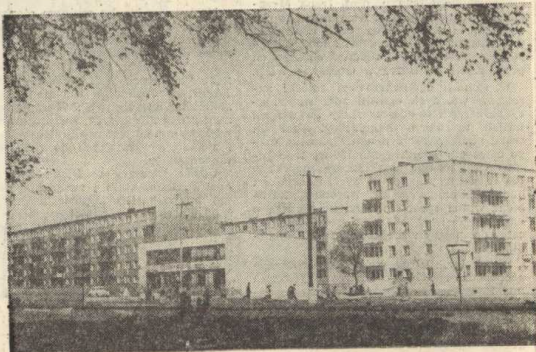
Podstawową funkcję w każdej działalności stanowią ludzie. Zrozumienie i zaangażowanie załogi, będzie decydującym czynnikiem naszych osiągnięć. Na sukces całej załogi składa się dobra praca każdego pracownika. Jak w każdej zbiorowości tak i wśród nas są tacy którzy delikatnie mówiąc odstają i lepszy wpływ wychowawczy mogą mieć koleżdy, współpracownicy niż administracyjna „agitacja” poprzez udzielenie kar i dyscyplinarnych zwolnień.

Ciągle narzekamy na brak rąk do pracy, a przecież nie wszyscy zawsze są właściwie wykorzystani, a co gorsze, że często są na ewidencji ale nie ma ich w pracy.

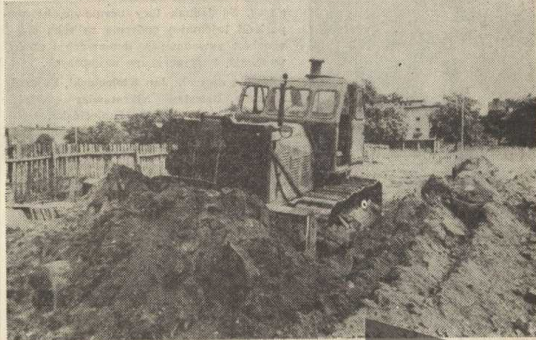
W roku bieżącym w ciągu pierwszych pięciu miesięcy oprócz urlopowych nie przepracowano aż 25 601 dni. W okresie tym na jednego pracownika przypadało nie całe 1000 dni roboczych, a więc codziennie lekko licząc 26 ludzi nie przychodziło do pracy. 308 dni opuszczone bez żadnego usprawiedliwienia, kilkunastu pracowników zwolniono ze skutkiem natychmiastowym za notoryczne opuszczanie pracy.

Skutki jednego opuszczonego dnia bez usprawiedliwienia są bardzo przykre dla samego pracownika. Traci on zasiłek rodzinny, premię, 25 proc. z funduszu nagrody rocznej i 25 proc. z nagrody za wysługę lat. Znam wypadek gdzie pracownik Wydz. Energetycznego za 2 dni nieusprawiedliwionej nieobecności zapłacił ponad 3000 zł. Dla tego warto się zastanowić i wylizywać sobie ile będzie kosztowała taka bumelka, a może (butelka)? Nie powinniśmy obok tych problemów przechodzić obojętnie i to z dwóch przynajmniej powodów. Po pierwsze jeżeli uda nam się wpłynąć na kolegę na pewno przez to uczyńmy jego przysługę dla niego i jego rodziny, a po drugie, że ci wszyscy mają ujemny wpływ na to co inni tworzą. I dlatego te zagadnienia muszą się znaleźć w centrum uwagi na naradach produkcyjnych i codziennej działalności aktywno społeczno - politycznej.

Nie wolno dopuścić aby wysiłek ogółu był trwoniony przez jednostki. Do tych problemów będziemy częściej wracać na łamach naszej gazety. Obyśmy mogli pisać tylko o pozytywnych zjawiskach.



Widok osiedla przy ulicy Kolejowej



Widok osiedla przy ulicy Kolejowej

Kształtowanie się funduszu płac w naszym zakładzie

Jedną z wiodących zmian wnoszonych do praktyki gospodarczej przez nowy system ekonomiczno-finansowy jest odmienne niż dotychczas kształtowanie funduszu płac. Cechą dotychczasowych systemów wynagrodzeń było niedostatecznie skuteczne ich oddziaływanie na optymalne wykorzystanie potencjału produkcyjnego przedsiębiorstwa. Planowanie funduszu płac oparte na zasadzie limitowania, skłaniało do tworzenia i ostrożnego wykorzystania rezerw, przy jednoczesnej znacznej ingerencji jednostki nadzornej.

Rezygnacja z limitowania i przejście na normatywne kształtowanie funduszu płac urealnienie od wyników działalności gospodarczej, jest główną cechą nowego systemu.

Pomiar wyniku działalności gospodarczej przedsiębiorstwa do celów ustalania dyspozycyjnego funduszu płac następuje poprzez przyjęty miernik produkcji dodanej (wartość sprzedaży w cenach realizacji po zmniejszeniu o wartość zużycia materiałów i paliw, obcych usług transportowych i remontowych oraz roczną spłatę kredytów inwestycyjnych). Wzrost wynagrodzeń opiera się więc nie na tym, co już posiada cała gospodarka narodowa, ale na tym, co przedsiębiorstwo wypracuje w interesie nas wszystkich.

Wyznaczenie dyspozycyjnego funduszu płac, które dotyczy również naszego przedsiębiorstwa odbywa się parametrycznie według z góry ustalonej formuły: $F_n = F_o (1 + P_d \times R)$ gdzie F_n — dyspozycyjny fundusz płac (przedział osobowy i bezosobowy)

roku kalendarzowego, F_o — fundusz płac roku poprzedzającego, R — normatywne relacje przyrostu funduszu płac do przyrostu produkcji dodanej, Współczynnik „R” wyraża proporcje procentowego przyrostu funduszu płac do porównaniu do jednego procentu przyrostu produkcji dodanej.

Wyznaczenie „R” leży w kompetencji organów nadzornych. Przyjmuje się, że normatywy ten powinien wahać się w granicach 0,3 — 0,9, co jest związane z oceną realizacji możliwości wzrostu efektywności gospodarowania w poszczególnych branżach. Jeżeli współczynnik „R” wynosi np. 0,5 proc. to 1 proc. przyrostu produkcji dodanej zapewni 0,5 proc. przyrostu funduszu płac, a 5 proc. przyrostu = 2,5 proc. przyrostu funduszu płac.

Łączne działanie formuły tworzenia dyspozycyjnego funduszu płac można zilustrować następująco (przykład dowolny):

Założenie:
fundusz płac w 1974 r. — 100 mln zł.
Wskaźnik wzrostu produkcji dodanej — 0,1
Normatyw R — 0,5
Dyspozycyjny fundusz płac w 1975 r.
 $100(1 + 0,1 \times 0,5) = 105$ mln zł

Przedsiębiorstwo sprawnie gospodarując (tj. zwiększając rozmiary opłacalnej produkcji, obniżając zużycie materiałów i paliw, podnosząc wydajność pracy, może osiągnąć dyspozycyjny fundusz płac wyższy od bieżących potrzeb płacowych, tworzy wówczas wolną nadwyżkę funduszu płac.

Mleko - problemem w zakładzie

Sporo już czasu minęło, kiedy ludzie o uznawaniu autorytetach stwierdzili, że mleko jest znakomitym środkiem odtruwającym dla niektórych grup zawodowych. To też każdy zakład szanujący swych fachowców dbający o ich zdrowie przydzielał po i niedkiedy cały litr mleka dziennie. Tak było i u nas, zaczęło się w SOWI od około 10 litrów dziennie, a dzisiaj w KZP rozprowadza się dziennie 1877 kartek na mleko, stanowi to 25.496 litrów mleka miesięcznie, a koszt tego wynosi 73.945,40. Obecnie inni stwierdzają, że mleko w bardzo małym stopniu jest odtrutką. Pracownicy na ogół mleka za swoje kartki nie piją, chętnie w zamian biorą masło, sok, kiel basę itd. rzadziej zabierają mleko do domu. Część pracowników chce pić mleko pasteryzowane (z niską temperaturą), inni przegotowane lub zasiedle, pozostali a jest ich przeważająca większość w ogóle nie chcą mieć karta, stąd wynikają cięgie utarczki w barach.

Problem mleka poruszony był kilkakrotnie na plenum RZ, natomiast nawet na KSRR, który zajął się administracją zakładu do przeanalizowania tej sprawy i przedstawienia wniosków na następnym KSRR. Jest niestety zrozumiałe, że nikt nie chciałby utracić tej karty mlecznej, kiedy już ją otrzymał. Z drugiej strony, kiedy weszliśmy w WOG-i czy potrzebne jest to marmotrawstwo, no bo sprawa wygląda tak: w sto sunku do listki wydanych kart zakład winien sprowdzić dziennie około 1000 litrów mleka, a sprowadzał faktycznie 200, a obecnie już tylko 90 litrów. Jeszcze zdarzają się przypadki, że nie jest ono wypijane.

Co z tym fantem w takim razie zrobić, są trzy propozycje: 1. Podawać kartki tylko tym, którzy mleko faktycznie piją (określenie by około 35 zł miesięcznie). 2. Wyplacić każdemu ekwiwalent. 3. Znieść kartki, i sprowdzić mleko w takiej ilości ile pracownicy wypiją, i to niezależnie, czy do tego otrzymał mleko czy też nie (pije każdy ile chce, lecz nie wolno go bezdennie wynosić poza za...iad).

Fraiwadopodobnie będzie wprowadzono tę ostatnią propozycję. Co o tym sądzicie, uwagi prosimy kierować do R.Z., BHP lub Odziału Związka Zbiorowego.

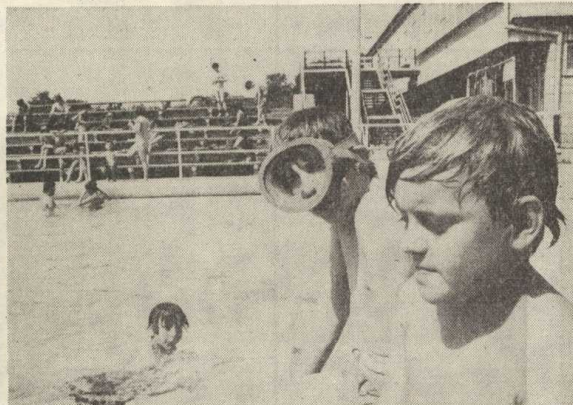
Piszą o nas i naszych czynach

Jesteśmy środowiskiem aktywnym czego dowodem są piękne budowle z rozmachem czyniami społecznie mi obiekty w Ośrodku Rekreacyjno-Sportowym.

Nasza aktywność i zaangażowanie znalazły wyraz nie tylko w naszym środowisku i województwie, ale również w skali krajowej. Dowodem tego jest chociażby artykuł pt. „Nietypowy” w Trybunie Ludu z dnia 18 XI 1973 r. redaktora Andrzeja Leszczyńskiego, który kilka tygodni temu bawił w KZP. Autor pisał w nim o naszych osiągnięciach i jak twierdzi są one na miarę kraju.

W dalszej części artykułu zawiera informację na temat naszego mini-sanatorium, części sportowo-rekreacyjnej tego obiektu, oraz zespołu basenów. Na zakończenie swej sekcji autor podkreśla znaczenie i wartość tego czynu, że po trafiliście skojarczy medycynie, sport i pracę co w życiu odgrywa dość istotną rolę.

Możemy być z tego dumni, że naszym wspólnym wysiłkiem, pracą i zaangażowaniem, myśląc już o powstaniu dalszych obiektów, stwarzamy sobie i innym lepsze, przyjemniejsze warunki egzystencji, a nasz starzy piastowlisi gród pięknie i wzbogaca się o coraz nowsze pomniki naszej pracy.



Na Ośrodku Rehabilitacyjno-sportowym sezon w pełni

Więcej słońca!

Zeszłoroczne lato nie rozpieszczało nas zbyt, Oj, nie. Do szczęśliwości zaliczaliśmy tych, którzy trafili na upiornie dni nie 1877 kartek na mleko, stanowi to 25.496 litrów mleka miesięcznie, a koszt tego wynosi 73.945,40. Obecnie inni stwierdzają, że mleko w bardzo małym stopniu jest odtrutką. Pracownicy na ogół mleka za swoje kartki nie piją, chętnie w zamian biorą masło, sok, kiel basę itd. rzadziej zabierają mleko do domu. Część pracowników chce pić mleko pasteryzowane (z niską temperaturą), inni przegotowane lub zasiedle, pozostali a jest ich przeważająca większość w ogóle nie chcą mieć karta, stąd wynikają cięgie utarczki w barach.

Przekroczyliśmy próg kolejnego sezonu turystycznego i wczasowego. Przed młodzieżą świąteczną — dwa miesiące wakacji. Jakże one będą, czy dopisze pogoda? Trudno powiedzieć. Wpływu na pogodę, tę zapowiadaną co wieczór przez telewizyjną „Chmurkę”, niestety, nie mamy.

Mamy jednak wpływ na inną pogodę: na pogodę ducha. Tempo współczesnego życia, intensywność pracy, przeobrażenia zachodzące we współczesnym świecie, a także wokół nas i konieczność szybkiego przystosowania się do ich wymogów, zakłócenia w naturalnym środowisku — uszytko to ma na nas negatywny wpływ, a prowadzi do braku zadowolenia z pracy i życia, do zakłóceń w stosunkach międzyludzkich.

Codziennie czy to jako pracownicy, czy interesanci spotykamy się z mnóstwem różnych ludzi: W zakładach pracy, w śródkach komunikacji, w urzędach i sklepach w różnych instytucjach. Chcąc każdy to zadowalać zabobnowany jest swoim sprżawami i obowiązkami, to jednak sprżawy te często zbiegają się, splatają z działalnością innych ludzi, którzy mogą nam coś ułatwić. I cóż widzimy.

Barażo często pomur „kamienne” twarze mrukliwie, skąpe informacje, niechętnie urecz odnośnie się do „intruza” usiłującego coś zatać. Tak, jakby uprzejmie stotro, cień uśmiechu — były na waszą złość.

Tymczasem życliwa atmosfera tak barażo pomaga rozładować napiętą sytuację. Starsze pokolenie, pamiętające ciężkie po wojenne czasy wie, że „na ponuro” nie udałoby się przezwyciężyć niejednej trudności. Uśmiech pomagał przetrwać, ułatwiał porozumienia, dodawał sił, udzielał się otoczeniu. Czasami wydawało by się mogło, że uśmiech stał się obecnie rzeczą trudną. Niedawno powiedziała mi pełna barażo sympatyczna pani, że człowiek uśmiechnięty — to w pojęciu pewnej grupy ludzi — typ podejrzany. Dlaczego się uśmiecha? Coś mu się szczególnie powiodło? Dostał dodatkową premię? A w ogóle dlaczego on taki z siebie zadowolony? Dlaczego pewnie niejedną młodą urzędniczką, gdy sędzi za biurkiem obłożonym stertą papierów i udekorowaną szklanką kawą, jest osobą ogromnie dostojną i głęboko poważną.

Nie przesadzajmy z powagą. Polscy z na tury mioty nie byli i nie będą narodem pomurkami. Przyjemniej, przecież zadowolony się cokolwiek w urzędzie czy sklepie, gdy mamy do czynienia z człowiekiem pogodnym, a nawet uśmiechniętym. Nie bójmy się uśmiechu. Miejmy pogodną twarz nawet wtedy, gdy w pracy coś nie „wychodzi”, albo w kolejce zabrakło dla nas szynkowej kiełbasy. Może to trudne, ale spróbujmy. „Więcej słońca latem, wiosną i jesienią, więcej słońca” — na każdej twarzy i sprężyniu, więcej słońca nawet gdy cię po ramię złość, więcej słońca — gdy już masz wszystkiego dość!

Słońce, o którym mówił piosenka, zabierzemy ze sobą na urlopy, urzędki, i wczasy. A no ponowicie — urzemiemy je do hal fabrycznych, warsztatów i biur.

Na naukę nigdy nie jest za późno... a wykształconych kadr zakład potrzebuje

Wychodząc z tego założenia dyrekcja Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych i dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych podjęła na wiosnę 1974 r. decyzję o utworzeniu od września 1974 r. Technikum Wieszczorowego o specjalności: technologia celulozy i papieru.

Po wstępnej rekrutacji uczniów przez specjalną komisję reprezentującą KZP i Zespół Szkół Zawodowych okazało się, że liczba kandydatów mogących podjąć naukę w tej specjalności jest bardzo duża (ok. 86 osób) oraz że kandydaci mają zróżnicowane przygotowanie do dalszej nauki. Należało to uwzględnić przy tworzeniu pionów klasowych i tak dyr. Zespołu Szkół Zawodowych zdecydował się zorganizować naukę w dwóch równoległych klasach idących kursami trzyletnim i czteroletnim.

W klasie 3-letniej umożliwiono naukę osobom, które ukończyły Zasadniczą Szkołę Zawodową o specjalności: aparatury przemysłowej celulozowo-papierniczej, lub Liceum Ogólnokształcącego. W 4-letniej osobom, które ukończyły Zasadniczą Szkołę Zawodową o innych specjalnościach niż wub. lub szkołę podstawową.

Struktura wiekowa powstałych klas kształtuje się różnorodnie. I tak w popularnie zwanych „czterolatkach” gdzie wstępnie przewaga roczników: 1935, 1944, najstarszy uczeń ma lat 47, najmłodszy 16.

W „trzyłatkach” wiek uczniów jest mniej zróżnicowany, przeważają ludzie młodzi między 20 a 30 rocznie życia.



Eduard Bogunia — pracownik Wydziału Przetwórstwa

działnym stanowisku itp. Nie wszyscy z tych zmagających zwycięsko. Pierwszy rok nauki ukończyło z wynikiem pozytywnym 59 uczniów, chociaż zaczynało aż 86. Są jednak tacy uczniowie, którzy posiadli tajemnicę godzenia ze sobą obowiązków zawodowych, domowych i nauki w szkole, tworząc grupę najlepszych.

Należą do nich: Jan Kmiecinski, Edward Bogunia, Bolesław Nikrotowicz — wśród seniorów oraz: Jolanta Kmiecinska, Czesław Wageman, Jan Choiniski, Antoni Miodziński. Na szczególne wyróżnienie zasługuje postawa Zdzisława Juraszka, który dojeżdżając ze Słubice opuścił bardzo małą ilość godzin zajęć szkolnych i uzyskał najwyższą średnią tzn. 5,0. Gratulujemy!

Wiemy, że w przyszłym roku szkolnym wszyscy uczniowie Technikum Wieszczorowego ze „zdwojoną energią” po wakacyjnej przerwie przystąpią do kontynuacji nauki.

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają wyróżniających się uczniów w czasie ich codziennej pracy zawodowej.



Jolanta Kmiecinska z Wydziału Przetwórstwa

Organizacja HSPS istniejąca przy Zespole Szkół Chemicznych w Kostrzynie utworzona została we wrześniu 1973 r. W początkach swojej działalności, harcerze byli skupieni w trzech drużynach liczących od 15 do 20 osób. Zmusiło to organizatorów do wybrania szczerpowej, którą została tegoroczna maturalistka Iwona Oleszkiewicz, natomiast opiekunem harcerskim z ramienia Rady Pedagogicznej został druh Rajmund Otto.

Działalność w tym okresie sprowadzała się tylko do realizacji zadań o charakterze rozrywkowym. Jedną z udanych imprez w tym okresie był „Trójmecz harcerski” zorganizowany przez dwie drużyny — „Tramp 4” i „Łaziki”.

Nie obca im jednak była także praca społeczna, którą wykonywali na terenie szkoły i miasta. Brali udział w pracach porządkowych na terenie naszego grodu oraz przy budowie sali sportowo-widowiskowej, która jest dziełem społecznego zaangażowania naszej młodzieży i społeczeństwa Kostrzyna.

Kolejny, drugi rok swojej działalności kostrzyńscy harcerze rozpoczęli zmianami, które zaszły w szczybie. Dotychczasowy opiekun profesor R. Otto, odszedł, a funkcję opiekuna objęła p. prof. Irena Wyszona, która zmobilizowała wszystkich do pogłębienia i rozszerzenia pola harcerskiej działalności. Od stycznia br. młodzież rozpoczęła realizację zadań stawianych przez Komendę Hufca w Gorzowie Wlkp.

W ramach ogólnokrajowej zbiórki surowców wrotnych ogłosili apel wzywający harcerzy i młodzież szkoły do wzięcia udziału w zbiorze makulatury. Apel ten został podjęty z dużym entuzjazmem, czego dowodem jest zebranie 700 kg tego surowca. Sprzedając makulaturę uzyskano 700 zł, z których 600 zł przeznaczono na zakup „Domu Przyjaźni Narodów” (zapobieganie w ten sposób pieniężnie świadom i umiejętnym i gospodarnym podejściu harcerzy do sprawy wzbogacenia funduszy organizacji).

Święta i jubileusz państwowe związane z obchodami XXX rocznicy zwycięstwa nad faszysmem, znalazły także swoje odzwierciedlenie w ten sposób. Rocznicę wyzwolenia Stolicy oraz rocznicę powrotu Kostrzyna do Polski, były momentem, w którym rozpoczęła się pierwsza współpraca z radiowozem szkolnym, poprzez który nadawano montaż słowno-muzyczny upamiętniający tamte dni.

„Perspektywy rozwoju miasta Kostrzyna” — pod takim hasłem przebiegała realizowana przy naszym współudziale sesja popularna — naukowa, na którą przygotowano referat o planowanym rozwoju KZP. Święto Wiosny — było świętem, o którym także pamiętano organizując wiosniarę, pod nadzorem, gdzie odbyły się uroczystości dorocznego obrzędu topienia Marzanny.

Realizując hasło: — „Praca kształci człowieka” harcerze wykonali prace przy porządkowaniu terenu miasta, a ściślej terenu przylegającego do „Domu Żołnierza”.

Harcerska Służba Polsce dla siebie i środowiska

Następnym bardzo ważnym etapem pracy było harcerskie przyrzeczenie, złożone w kwinteniu na uroczystym apelu szkolnym, przez dziesięciu członków HSPS-u. W czasie tego br. był kolejnym sprawdzianem możliwości, w którym harcerze wykazali się realizując zadania XI Alertu „Kierunek zwycięstwo”. W ramach realizacji zadań alertowych, zorganizowali apel, na którym poinformowali młodzież o celach i zadaniach stawianych do realizacji w dniach alertu.

Udział harcerzy w Biegu Zwycięstwa, ognisku harcerskim i wzięciu przebiegającym pod hasłem „Ludzie, którzy zwyciężyli”, dał nam szeroki obraz, pozwalający zobaczyć sprawne wykonywanie wszystkich zadań i pokonywanie stawianych trudności w celu lepszego zrozumienia hasła alertu.

Przy omawianiu zadań alertowych, należało także wspomnieć o pracy zarobkowej, której się podjęli młodzi aktywiści, a podczas której zarobili 2000 zł, z których 500 zł przekazali na budowę pałeczki — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, nad którym ZHP sprawuje patronat. Czwajli Druhni i Druhowne z Zespołu Szkół Chemicznych w Kostrzynie.



Spiewa Lidia Janik z ZDK przy KZP, zajęła 1 miejsce



Ora zespół muzyczny „Aplauz” z ZDK przy KZP, który zajął 1 miejsce

V Jubileuszowe Konfrontacje Muzyczne „Odra – Warta” 75

Już poraz piąty z rzędu odbyła się w Kostrzynie n/O impreza muzyczna, której celem m.in. jest popularyzacja amatorskiej twórczości muzycznej — Konfrontacje Muzyczne Odra—Warta 75.

Organizatorem tej udanej i zaakceptowanej przez kostrzyńskie środowisko imprezy jest Zakładowy Dom Kultury Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, a patronat nad imprezą mają: Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, Dyrekcja i Rada Zakładowa KZP, Zarząd Zakładowy ZMS KZP oraz Urząd Miejski miasta Kostrzyna. Przez 5 lat na Kostrzyńskich deskach przewinęło się kilkadziesiąt różnych zespołów. I tak w 1971 r. pierwsze miejsce zajął zespół muzyczny „Aplauz” z ZDK przy KZP, w 1972 r. zespół „Trapez” z Gorzowskiego Domu Kultury „Kolejarz”, w 1973 r. zespół wokalny „Astety” z Poznania, a w roku 1974 zespół instrumentalno-wokalny z klubu społeczno-wychowawczego Spółdzielni Mieszkańcowskiej w Gorzowie Wlkp. Tyle historii!

Eliminacje w tegorocznej imprezie odbyły się w dniach 7.—8. VI. 75 r. w sali Technikum Chemicznego, zaś boje konkursowe w dniu 8. VI. 75 r.

Ogółem w tegorocznych konfrontacjach wzięło udział 8 zespołów i trzech solistów. Po wysłuchaniu przez zespoły programów Komisja przyznała: I miejsce: Puchar Dyrekcji KZP zespołowi „Aplauz” z ZDK przy KZP, II miejsce i Puchar Rady Za-

kładowej zespołowi „System” z Klubu Społeczno-Wychowawczego RSM „Włókno” w Gorzowie Wlkp. oraz III miejsce i Puchar ZZ ZMS KZP zespołowi „Pierwsza Przyziarnka” z klubu ZMS „Pod Filarami” w Gorzowie Wlkp.

W kategorii solistów I miejsce zajęła Lidia Janik z ZDK przy KZP i Bogusława Menteliska z Klubu Zakładowego „Drzewiarz” Lubuskich Fabryk Mebli w Skwierzynie.

W kategorii instrumentalistów wyróżnienia otrzymali: Kazimierz Zawada organista z zespołu „Aplauz” ZDK przy KZP, Tadeusz Jedrzejak — perkusista z zespołu „Pierwsza Przyziarnka” z Gorzowa Wlkp., Zdzisław Mielczarek — gitara basowa z zespołu „System” z Gorzowa Wlkp., Wiktor Kujawski — wokalista z zespołu „System”, oraz Danuta Kolub w kategorii twórczości amatorskiej za tekst i muzykę do utworu wykonywanego przez zespół „Pierwsza Przyziarnka” z Gorzowa Wlkp.

Tegoroczna impreza wykazała, że muzycy-amatorzy stale podnoszą swe kwalifikacje, a poziom zespołów staje się wyrównany. Uroczysty koncert laureatów tegorocznych konfrontacji odbył się w dniu 15. VI 75 r. na deskach kostrzyńskiego amfiteatru. Mimo złych warunków atmosferycznych (deszczu) zainteresowanie tą imprezą było duże, czego dowodem była pełna frekwencja na widowni.



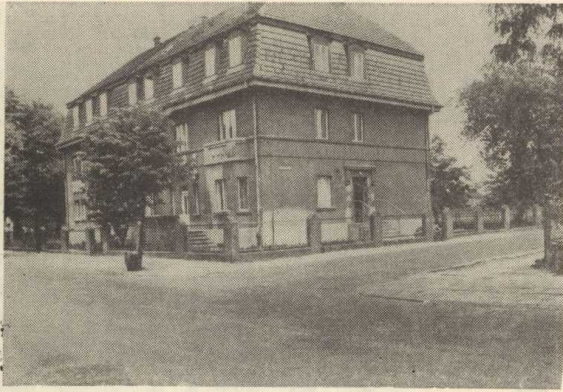
Trzej najlepsi instrumentalistów



Spiewa Halina Krawiec z ZDK przy KZP



Moment wręczenia nagród



Zakładowy Dom Kultury

Znajdujący się przy ul. 15-lecia budynek Zakładowego Domu Kultury jest jedyną Mekką Kultury, rozkwitła i organizatorem wielu ciekawych imprez dla kostrzyńskiej społeczności. Różne były koleje jego losu, ale dziś tworzy zwały kolektyw pracowników i działaczy, którymi kieruje Włodzimierz Szymała. Formy działalności stowarzyszenia w spółkach zainteresowań cieszy się olbrzymią popularnością czego dowodem jest duże zaangażowanie ich uczestników i zdobywane na różnych szczeblach nagrody i wyróżnienia. Dużym osiągnięciem w ostatnim okresie działalności był udział kabaretu „Bak” w Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich, który przeżył przez eliminacje środowiskowe, powiatowe, wojewódzkie oraz zdobyłce brązowego medalu na II Ogólnopolskich Zawodach Modeli samochodowych przez Leszka Koronca, członka pracowni politechnicznej prowadzonej od 1971 r. przez Jerzego Karaskiewicza, który również odniósł wiele cennych sukcesów w skali krajowej.

W sumie zespoły ZDK KZP zdobyły w okresie od 1969 r. do 1975 r. 17 pierwszych miejsc, 28 drugich i 6 trzecich, co jest najlepszym wykładnikiem pozytywnej, dobrej i prawidłowej działalności domu kultury.

Od 1972 r. istnieje pracownia rzeźby i malarstwa, założycielem jej jest Witold Jagiello, który swój dorobek zakotwiczył tytułem artysty ludowego nadanym mu przez Ministra Kultury i Sztuki w 1974 r.

Od 1973 r. rozpoczął pracę klub krótkofalowców, w 1972 r. powstała i działa ognisko muzyczne, które skupia 36 dzieci w klasie fortepianu, gitary klasycznej, skrzypiec i akordeonu. W okresie od 1972-74 r. bardzo intensywnie działa sekcja brydza sportowego odnosząca wiele sukcesów.

W roku bieżącym swoje 15-lecie istnienia obchodzi zakładowa orkiestra dęta, której założycielem i do chwili obecnej jest kapelmistrzem Wacław Stoczewski. W roku 1974 ZDK zorganizował 176 imprez różnego rodzaju. W porównaniu z latami poprzednimi nastąpił wzrost o 300 proc. Na stałe do kalendarza imprez ZDK weszły powstałe z jego inicjatywy dwie cieszące się wielką popularnością — Kostrzyńskie Konfrontacje Muzyczne Odra — Warta i Festiwal Piosenki Dziecięcej o „Złoty Li-

zak”. Jest to tylko niewielka część osiągnięć i dorobku z kart historii Zakładowego Domu Kultury.

Obecnie istnieje i działają takie zespoły zainteresowań jak: pracownia politechniczna „Praktyczny Pan”, klub krótkofalowców, ognisko muzyczne, orkiestra dęta, ka-

ZDK-
Mekka kultury

pela ludowa oraz zespoły wokalnno-muzyczne „Aplauz”, „Sezam” i „Foton”, w których aktywnie uczestniczy 167 członków.

Dalsze zamierzenia działaczy i kierownictwa tej placówki idą w kierunku dalszego zwiększania imprez o charakterze kulturalno-oświatowym, wprowadzenia nowych ciekawych form pracy z uwzględnieniem wolnych dni od pracy. Są jednak i problemy. Jednym z nich to zabezpieczenie możliwości kulturalnego odbioru dla widza i warunków pracy poszczególnych zespołów. Wiąże się to z powstaniem nowego odpowiednio przystosowanego do tego typu działalności obiektu z salą widowiskową. Czyli potrzebny byłby nowy Dom Kultury w pełni spełniający role placówki kulturalno-oświatowej dla załogi jak i społeczeństwa Kostrzyna. Jest to w naszych warunkach potrzeba niezbędna, która niestety istnieje już od kilkunastu lat. Koszt jest miłącem znanym z wielu ciekawych inicjatyw, które można byłoby wykorzystać przy ewentualnej budowie nowej placówki.

Dorobek ZDK jest udziałem tych wszystkich, którzy z działalnością tej placówki są powiązani i ją popierają.

Dorobek naszego technikum

Kostrzyńskie Technikum Chemiczne jest pierwszą i do tej pory jedyną szkołą średnią w mieście podobnie jak i internat. Jest to powodem, że uczniowie i mieszkańcy internatu są znani w środowisku kostrzyńskim. Wystarczy w sklepie spożywczym lub masarniczym kupować coś, by posłyszeli: „Je posiki w internacie to nie to samo co posiki domowe”. Męska młodzież w Kostrzynie rywalizuje z chłopcami z internatu i wzięły jego mieszkanek. Rywalizacja a przybiera niekiedy dosyć ostre formy. Do zawieszania broni między stronami dochodzi czasem na spotkaniu w dyskotekie. O, właśnie dyskoteka, klub i sklepik są najbardziej popularne wśród rówieśników miasta.

Przebieg codziennych zajęć w internacie reguluje ramowy rozkład dnia, a o treści zajęć pozalekcyjnych decyduje Młodzieżowa Rada Internatu (MRI). W ramach MRI działają sekcje, które prowadzą różne odciniki pracy. I tak: Sekcja gospodarcza wspólnie z pracownikami ustala jadłospis, prowadzi naprawę sprzętu, organizuje dzień gospodarczy (w piątek), odpowiada za przygotowanie imprez od strony organizacyjnej. Z sekcji gospodarcza ściśle związana jest sekcja krawiecka, której członkowie dokonują napraw krawiec, jak: szyją zasłony, fartuszki, a także uczą się kroju i szycia pod nadzorem „Praktycznej Pani”.

Sekcja sportowa prowadzi zajęcia w formie konkursu między pięcioma, w ostatnim prowadzila turniej piłki siatkowej. Sekcja sanitarna dba o utrzymanie porządku w pomieszczeniach internatu i wokół budynku. Prowadzi konkurs czystości między pokojami i decyduje o przyznaniu nagród rzeczowych do sypialni.

Sekcja naukowa zajmuje się m. in. przy gotowaniu do lekcji najbardziej przewidywanych uczniów do szkoły (tzn. kandydatów do pozostania na następny rok w tej samej klasie). Różnorodną działalność prowadzi sekcja kulturalno - oświatowa i punkt biblioteczny.

Przy końcu ubiegłego roku kalendarzowego powstała Spółdzielnia Uczniowska „Zak”, która prowadzi sprzedaż słodyczy, napojów chłodzących, artykułów piśmiennych w internacie i w szkole. Spółdzielnia choć na dorobku, patronuje imprezom kulturalnym. W ciągu roku zorganizowała w internacie sporo udanych imprez. Szczególnie uroczyste i nastrojowo wiano Nowy Rok, z uroczystą kolacją, po której ka bareł zaprezentował szopkę noworoczną. Aktoży wywiązali się doskonale z roli zwł szcza parodiując naszych pedagogów.

SPORT

Niedzielnym wydarzeniem był mecz piłki nożnej między dziewczętami. Komitet organizacyjny wyznaczył po dwie grupy z każdego piętra. Tydzień przed rozgrywkami piłkarski intensywnie trenowały. Najprawdopodobniej przyczyną owych treningów był prawdziwy puchar za 700 zł, o którym oba piętra zapewne skrytyły marzyły. Przygotowania trwały, aż nadszedł decydujący dzień. Mecz odbył się w sali gimnastycznej. Po zakończeniu walce zwyciężyła grupa młodszych dziewcząt z II piętra.

Odwet za porażkę wzięły dziewczęta z grupy „B”, które wygrały mecz wynikiem 1:0. Niemniej jednak puchar przedchodni otrzymało II piętro, a medale „pocieszenia” otrzymały dziewczęta z I piętra. Najzabawniejsze w tej imprezie były stroje w jakich wystąpiły. Otóż, gdyby nie piłka za którą w kółko biegano, postronny obserwator pomyślałby, iż jest to bal przebierańców. Na uwagę zasługuje również wielki doping kibiców. Przez cały mecz rozbrzmiewał akord dzwiny instrumentów o nazwie bliżej nieokreślonej.

W tym roku po raz pierwszy mieszkanki internatu podjęły się pracy zarobkowej na potrzeby DRI. Sądono las w pobliżu Dąb roszyzna. Czekamy teraz niecierpliwie na wynagrodzenie, które przekazane zostanie na zakończenie roku szkolnego. O udanych zajęciach informuje kronika internacka, o mniej udanych nie informujemy przez skromność. Mamy nadzieję, że w przyszłych latach będzie mniej zajęć nieudanych, a więcej takich, które sprawią wszystkim przyjemność i satysfakcję. Powodzenia.

Konferencja naukowo-techniczna

W dniach 17-18 czerwca odbyła się w domu Technika Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych konferencja naukowo-techniczna na temat „Problemy bezpiecznej eksploatacji kotłów sodywowych” organizowana przez ZG SITPP Łódź i KZP.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ML i PD, Dozoru Technicznego, kół naukowych NOT, BPPP, ZEP, z Zakładów Celulozowo - Papierniczych z całego kraju oraz dyrektora i obsługa kotłów sodywowych KZP.

Program konferencji obejmował wygłoszenie 7 referatów, dotyczących między innymi wybuchów kotłów sodywowych, ich budowy, autotematyzacji pracy i eksploatacji u nas i za granicą, a przede wszystkim ich poprawnego, bezpiecznego wykorzystania. W czasie wolnym od obrad uczestnicy zwiedzili obiekt rekreacyjny zakładu oraz uczestniczyli w wycieczce do Słoneczka i Cedyni.

K.M.

Nowe książki

W ostatnim okresie zbioru biblioteki technicznej KZP wzbogaciła seria książek „Shaggy Dog English” (3 części), autor: J. Godziński, część druga — przy współpracy J. Jomina-Balińskiej.

Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” oferuje też pozycję osobom o zaawansowanej znajomości języka angielskiego. Książka ma na celu pomóc w czynnym opanowaniu języka; w założeniach metodycznych opiera się na najnowszych osiągnięciach współczesnego językoznawstwa.

„Shaggy Dog English” składa się z dwóch elementów — z których, humorystycznych opowiadań oraz z ćwiczeń wdrażających, które uczą praktycznego posługiwania się materiałem językowym. Podane pod ćwiczeniami krótkie omówienie sygnalizuje występujące w ćwiczeniach zagadnienia gramatyczne.

W książce zamęsłowniczek opracowany według kolejności występujących opowiadań. Podręcznik pomaga rozwiązywać zawile zależności czasowe w sposób automatyczny, pozwala korzystać z czytelnika jako źródła wzorców — zadań i posługiwania się nimi w bezpośredniej rozmowie oraz budować prawidłowe własne konstrukcje zdaniowe.

OITE



Już wakacje, młodzież szkolna na drodze na obozy i kolonie

Jesienią będą nagrody...

Komisjny przegląd działek pracowniczych „Celuloza”, który odbył się przy końcu maja i na początku czerwca przyniósł pewne efekty. Ukryty podglądacz i ciekawski mógł zaobserwować jak przed majką się odbył zastrzeżenie ogródków działkowych wygłbił niemiś mrowki do prac porządkowych na swoich ogródkach. Ten i ów starał się coś upiększyć by swoimi rodzimem zwrócić uwagę Szanownej Komisji.

Większość działkowców odmalowała swoje altanki — tak na ogrodowo, w paski, kratki, zygzaki, ciapki, kwiatki i „pięcaso”, jest kolorowo, wesoło aż cieszą oko. Taki zapal powinien być przez cały sezon od wiosny do jesieni. Na pewno jest przyjemnie przejść się i podziwiać jakie to czyste, czyste. Zrobimy coś wspólnie siłami, by znikły chwasty i zbędne trawy, by star naszynek działek nie wyglądał załośnie. Gdyby każdy działkowicz w obrębie swego ogródka oczyścił swoją część z całości nabrala by estetycznego wyglądu.

Przy okazji informujemy, że nasze ogrody zostały podzielone na trzy sekcje, i tak: Sektory „A” — to największe skupisko ogródków Sektory „B” — to ten co za drogą bezimienna, Sektory „C” — to ogródki przy parku i naprzeciw.

Jeszcze słów parę o tych i do tych, które ogródki straszają swym wyglądem. Dlaczego tak smutnie wyglądają, czy nie

dostrzegacie piękna i estetyki, czy nie wstydzicie się tych zaniedba, a może nie lubicie piękna, ład i porządku. Jeżeli tak to po co te straszdyki, które szpeca cały sektor działek. Miejsce to na uwadze. Komisja szanowna notuje a jesienią poda wyniki, miejmy nadzieję że pozytywne.

Jeszcze raz o ogródkach działkowych

W ostatnich miesiącach stwierdzono duże ożywienie w pracy Zarządu POD. Praca ta daje nam działkowcom pewne korzyści i zadowolenie. Przede wszystkim powoli ale systematycznie wzrasta dyscyplina użytkowników działek. Uważamy, że na obecnym etapie praca Zarządu POD powinna pójść w kierunku stwarzania jeszcze większych wymagań w stosunku do swoich członków oraz popularyzowania osiągnięć najlepszych.

Proponuję, aby Zarząd POD częściej niż dotychczas korzystał z łam pras zakładowej „Celuloza”. Na pewno było by lepiej aby regulamin współzawodnictwa był ogłoszony w „Celulozie” a nie na afiszach na biłmach zakładu. Można byłoby również wydrukować program działania lub plan pracy Zarządu. Nasza gazeta, która jest chętnie czytana nie tylko przez działkowców, stanie się dobrym łącznikiem między Zarządem a działkowcami.

M.S.

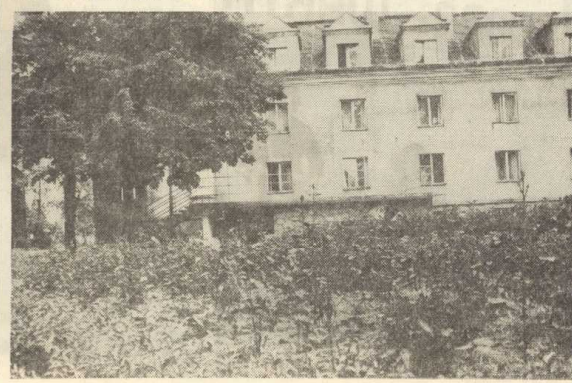
Wypowiadamy wojnę wandalom

Wielokrotnie na łamach naszej gazety kultura zachowania się zajmowała sporo miejsca, gdyż problem ten ma co dzień odgrywa w naszym życiu dość istotną rolę. Nieestety nie każdy tak uważa, a przykładów tych jest wiele. Ot choćby możemy pod uwagę zachowanie się młodych a nieraz i tych starszych obywateli Kostrzyna w klubie młodzieżowym istniejącym przy DMR-e. Zachowanie ich niejednokrotnie budzi wątpliwość, a czasami jest wręcz karygodne. Zdarza się to najczęściej podczas organizowanych w klubie wieczorków tanecznych. Bijatyki i „lacinia brukowa” pod domami mieszkańców hotelu nie jest niczym nowym, a przed „rozważonymi” i dającym upust swej energii młodzieńcami strach w godzinach wieczornych opuścić hotelowe progi.

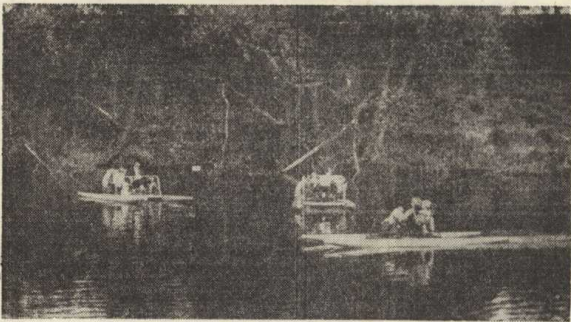
Pracownicy klubu stają się czasami bezradni, gdyż nie zawsze mogą liczyć na czynną pomoc. Zdarzały się również wypadki wybita szyb w klubie, a czasami wyrwanie zamków w drzwiach. Moc śmieci, pobitych butelek w winie i zniszczone skłery wokół hotelu — to w większości wynik działalności „ubawionej” młodzieży.

Nie do nas należy ocena dlaczego tak się dzieje, jednakże musimy przyznać, że młodzież po prostu nie umie lub nie chce kulturalnie się bawić. Przecież obiekt też wykonany został z myślą o młodzieży, jednak nikt nie przewidział czy potrafi ona wykorzystać go kulturalnie. Trudno zabronić korzystania z klubu części młodzieży kostrzyńskiej, ale jeżeli to będzie trwało nadal proponujemy aby tak się stało.

Dyskutowane niejednokrotnie o potrzebie wprowadzenia kart wstępu. Należy ten problem szybko rozwiązać. Działalność kulturalna klubu w nowych warunkach spełnia swoje zadanie. Organizowane przez ZDK i ZZ Z imprezy cieszą się powodzeniem i popularnością, a obsługa klubu mimo wielu trudności stwarzanych przez bywalców klubu nie ma co zarzucić. Ale to nie wszystko, bo przecież od korzystających w dużej mierze zależy dobre i kulturalne funkcjonowanie tego obiektu. Wówczas rozmyśla i wypocznik będą w tym celu słowa znaczenia spełniały swoje zadanie. Warto o tym pamiętać.



Złoty słonecznik przed klubem Młodzieżowym po kolejnym „ubawieniu”



Lato. Na przystani Klubu kąpieliskiego „Delfin” panuje ożywiony ruch. Pamiętajcie! Ostrożnie z wodą

Sezon letni to okres wakacji, urlopów, nasilenie wycieczek, kolonii letnich, obozów i weekendów, podczas których ginie w kraju coraz więcej wódzianek ponad tysiąc osób. Najwięcej utonięło w wodzie wśród młodzieży do lat 18-tu.

Inna, ale nie mniej liczna grupa wypadków stanowią utonięcia niewiadomego związku z przypadkowym znalezieniem się w wodzie. Tak topią się najczęściej małe dzieci co wpadając nawet do płytkich zbiorników wodnych. Obok utonięć spowodowanych brakiem umiejętności pływania, wyczerpaniem fizycznym, chwilową utratą przytomności, ostatnio zwrócono uwagę na to dobyteczalność nie znana mogąca się zdarzyć niemal każdemu podczas nurkowania, zabawy w maskowanie itp. Przyczyna tych

Wielu tych wypadków w wodzie można byłoby uniknąć, gdyby kąpiący się przestrzegali już nie przepisów, które są rzadko szanuje, ale chociażby zasad zdrowego rozsądku. Wśród przyczyn utonięcia na pierwszym miejscu należy wymienić niebezpieczne korzystanie z kąpielni w stanie nieczystym oraz podejmowanie różnych zakładów lub popisywanie się własną sprawnością czy też uprawianie w wodzie ryzykownych zabaw.

Przyczyna wielu nieszczęśliwych wypadków nad wodą są wszelkiego rodzaju skoki do wody w niezbadanych miejscach, gdzie na dnie mogą się znajdować piasek, kamienie, reszki słupów mostowych itp. Śmiółki takich nierządzą widzi się następnie na od dalach chirurgicznych leczących złamane kręgosłupy, wstrząsy mózgu, strażliwe okaleczenia głowy, twarzy, polamane ręce i nogi. Często skoczek więcej nie wypływa, gdyż nagły impuls zimnej wody zatrzymuje na moment akcję serca, a to wystarczy, by nie starczyło sił na wypłynięcie na powierzchnię.

Pomijając utonięcia osób nieumiejących pływać duży odsetek ofiar wody stanowią osoby nadmierne ufne we własne siły, nie wyuczone czy po prostu fizycznie i psychicznie nie przygotowane do podjęcia wania wysiłku. Przyczyna wielu nieszcześliwych jest przeżarcie spowodowane przez tzw. kurcze — dla niedoświadczonych osób są bardzo groźne np. przykurcz mięśnia trójgłowego łydki (mięśnia który kończy się ścięgnem Achillesa), latwo jest się uwolenić zachowując spokój. W tym celu należy przewrócić nogę w kolanie jednocześnie zainicjując stopę grzbietowo (przyciągając ją ręką ma do siebie).

Wzmnożone oddychanie powoduje (wbrew powszechnemu mniemaniu niedoświadczenia) mogą, gdyż tak wiele dwutlenku węgla wydala się przy tym z płuc, że jego stężenie nie w krwi spada gwałtownie i uzupełnienia jest bardzo powoli, pomimo wysiłku fizycznego. Obniżenie poziomu dwutlenku węgla, czyli osłabienie systemu alarmowego, zmniejsza poczucie konieczności wypłynięcia w wodę na powierzchnię. Niski poziom dwutlenku węgla powoduje zmniejszenie ukrwienia mózgu wskutek zwięzienia naczyń, co jest z kolei wyrazem obrony mózgu przed utratą tego gazu. Zmniejszony obieg krwi i przedłużające się zatrzymanie oddechu pobawia mózg potrzebnej ilości tlenu i nieopatrzny pływak traci przytomność. Podobnie zjawisko grozi każdemu, kto nurkuje często z krótkimi przerwami.

Apel do rodziców, wychowujmy młode pokolenie w kulturze obcowania z wodą. Rodzice muszą przewidzieć, że ich dzieci wcześniej czy później zetkną się z wodą. Powinni więc uczynić wszystko, aby kontakt ten był dla nich źródłem zdrowia, odpoczynkiem, radością a nie zagrożeniem. Uczmy nasze dzieci pływać. Im wcześniej tym lepiej.

J. S.

Woda - groźnym żywiołem

Prawnik odpowiada

W związku z listami czytelników z pytaniami czy dzień 9 maja traktuje się jako święto państwowe czy też jako wolny dzień od pracy na zasadzie wolnej soboty; prawnik odpowiada:

Dzień 9 maja, który wypadł w tym roku w piątek jest dodatkowym dniem wolnym od pracy wymienionym w załączniku do uchwały nr 41 Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1974 r. ogłoszonej w numerze 6 Monitora Polskiego pod pozycją 43. Uchwała ta została następnie zmieniona uchwałą nr 1 z 4. 01. 1975 r. dzień 9 maja 1975 r. został utrzymany jako dodatkowy dzień wolny od pracy.

Podatwa prawna do podjęcia tej ostatniej uchwały stanowi przepis art. 130 a zasady wprowadzenia dodatkowych dni

wolnych od pracy określa art. 146—151 ko dekretu pracy.

Zastąpili one uchylony przepis art. IV § 1 pkt. 23 przepisów wprowadzających kodeks pracy obowiązujący od końca roku (dekret z 14. VII. 1973 r. o dodatkowych dniach wolnych od pracy).

Oprócz tych dni wolnych — ustawa z 18. 01. 1951 r. ogłoszona w numerze 4 Dziennika Ustaw pod poz. 28 ze zmianą — Dzień nie Ustaw nr 51 z 1960 r. pozycja 297 stwierdza istnienie dni wolnych od pracy. Są to dni następujące: 1 stycznia — Nowy Rok, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, 1 Maja — święto państwowe, pierwszy dzień Zielonych Świątek, Dzień Bożego Ciała, 22 lipca — Święto Odrodzenia Polski, 1 listopada — Wszystkich Świętych, 25 i 26. XII. — pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia oraz wszystkie niedziele.

znajdują się m. in. nasze zakłady. W tym samym numerze gazety znajdujemy w „szmerkach” notatkę o „niebezpiecznym pulapce”, jaką stała nowi „wglebienie” na szosie w pobliżu Kostrzyna.

Gazeta Zielonogórska z dnia 26. 05. 1975 r.

reporterami Trybuny Ludu. W naszym mieście miejscem spotkania jest „Celuloza”.

Gazeta Zielonogórska z dnia 25. 05. 1975 r.

— zapowiada liczne przedstawienia teatralne, imprezy i konkursy w Gorzowie i okolicy z okazji Międzynarodowego Dni Dziecka. Czytamy m. in.: „Najbliższa niedziela będzie także dniem radości dla dzieci z pobliskich miast. Najwięcej imprez z tej okazji przygotowuje się w Kostrzynie. M. in. do najbardziej atrakcyjnych będzie należał dwudniowy 1—2 czerwca) II festiwal Piosenki

— przedstawia program Dni „Trybuny Ludu” w naszym wojewódzkiej. Przewiduje się m. in. spotkanie z publicystami „TL” w Kostrzynie.

Gazeta Zielonogórska z dnia 27. 05. 1975 r.

— podaje miejsca spotkań czytelników z publicystami i

Dziennicy o Złoty Lizał w Kostrzynie”.

Kurier Polski z dnia 29. 05. 1975 r.

— przedstawia nowy podział terytorialny kraju w formie obywatelskich „wizytówek” 49 województw. Przy prezentacji wojewódzwa gorzowskiego zna-

dujemy też wzmiankę o naszym mieście.

Gazeta Zielonogórska z dnia 30. 05. 1975 r.

— zapowiada na swych łamach zagadnienie rangi miast w warunkach nowego układu administracyjnego, który wyzwała nowe potrzeby i inicjatywy oraz aktywizuje rozwój poszczególnych miast. Czytamy: „Wielu lubuskich miast i miasteczek, by wymienić Jasień, Zbąszynek, Kostrzyn, Sulchów i Międzyrzec, stanowią dobrą ilustrację tego tematu”.

Gazeta Zielonogórska z dnia 2. 06. 1975 r.

Z artykułu pt. „Ukoronowana nie laureatami Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarczo” dowiadujemy się o szeregach sukcesów i wyróżnieniu medali i dyplomów zwycięzców turnieju za rok 1974. oraz zasłużonym w pracach podję-

Żegnaj szkoło!

W dniu 20 czerwca 1975 r. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w naszym Zespole Szkół Zawodowych. Z podsumowania działalności szkoły wynika, że w bieżącym roku osiągnęliśmy dobre wyniki dydaktyczno-wychowawcze.

We wrześniu rozpoczęło naukę 617 uczniów w następujących specjalnościach: technikum o specjalności analiza chemiczna 163 uczniów, technikum o specjalności technologia przetwórstwa papierniczego i technologia celulozy i papieru. — 128 uczniów, liceum ogólnokształcące 131 uczniów. W Zasadniczej Szkole Zawodowej kształciło się łącznie 193 uczniów w specjalnościach: aparatowy przemysłu celulozowo-papierniczego, tokarz-frez, elektromonter, mechanik urządzeń kolejowych i laborant chemiczny. Stan uczniów w ostatnim dniu nauki wynosił 590, a więc z ciągu roku głównie z powodu przeniesienia do innych szkół ubyło tylko 27 uczniów. Promocji do następnej klasy nie otrzymało 15 uczniów, co należy uznać za rezultat bardzo dobry.

Niektórzy uczniowie otrzymali ocenę niedostateczną z I przedmiotu i będą zdawać egzamin poprawkowy we wrześniu. Najwyższy procent promowanych zanotowany w klasach liceum, najniższy w klasach ZSZ.

W zajęciach pozalekcyjnych największe

sukcesy osiągnęliśmy w sporcie zrównoważone wiele uczniów miejsc w zawodach szczebla powiatowego i wojewódzkiego, o czym szczegółowo informowała „Celuloza”. Z innych sukcesów najwyższe cenimy osiągnięcia Koła matematycznego, którego członkowie uczestniczyli w wojewódzkich zawodach matematycznych.

Nasza młodzież wykonała wiele prac społeczno użytecznych na rzecz szkoły i środowiska. Znaczenie zaawansowane prace przy wykonaniu strzelnicy i urządzeniu terenu wokół sali gimnastycznej, przeprowadzono wiele godzin w MORS i w innych rejonach naszego miasta.

Równie pomysłowych wyników oczekujemy w roku następnym. Duża ilość podań do klas I umożliwiła nam wybranie najlepszych uczniów. Aktualnie wolne miejsca są jedynie w ZSZ w specjalności mechanik urządzeń kolejowych.

Zakończenie roku szkolnego zbliża się ze szczególną miłą uroczystością 30-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim mgr JE RZECY TREPCZYKA, — zasłużonego nauczyciela, organizatora oświaty i działacza społecznego.

Zyczenia od całej młodzieży oraz nauczycieli i tradycyjnie „sto lat” stanowią skromną rekompensatę za wioleńlatną trudną pracę pedagogiczną.



Mgr Jerzy Trepczyk w gronie przyjaciół i kolegów

CO Z POSTULATEM RADNYCH

Jednym z postulatów Radnych skierowanych do Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia Złoty w Kostrzynie było uprawienie sprzedaży węgla. Na zebraniu Zespołu Radnych w KZP Radni zaproponowali aby RZZZ pobierała opłatę za węgiel na miejscu (tj. w składnicy). Jak dotąd wniosek ten nie doczekał się realizacji.

W dalszym ciągu, aby kupić węgiel trzeba odbyć dłuższy spacer np. w składnicy opłaty przy ul. Mickiewicza stwierdzić jakiej jakości jest węgiel, 2. na ul. 15-lecia odebrać asygnować 3. w Banku Spółdzielczym przy ul. Kopernika zapłacić 4. ponownie na ul. Mickiewicza odebrać węgiel. Przeciwnie można chyba uupewnić jedną osobę na kasjerkę w biurze RSZZ do oprzymiowania należności, a byłoby prościej. Nie znam po wódów uniemożliwiających wprowadzenie naszych postulatów. Myślę, że taka prosta sprawa można załatwić.

Michał Stepanek radny MRN

O redakcji: Władze nam się, że obecnie kiedy dajemy do likwidowania zbednych formalności i biurokracji w RSZ i Zh,

nie pamięta się o tym, a przecież powinniśmy wspólnie liczyć sobie na ręce.

Potrąfimy dokonywać czynnych wielkich, wznosić wspólnie prace tak piękne obiekty, a nie potrzebujemy załatwić prostych ludzkich spraw. Miejmy nadzieję, że tym razem sprawa będzie już załatwiona.

Listy do redakcji

Szanowna Redakcjo

Jestem mieszkańcem naszego grodu i to długie lat, dla mnie Kostrzyn jest najpiękniejszym miastem — szczególnie w okresie letnim. Dlatego też chyba dozwolę „krew mnie zalewać” jak widzę, że to co upiekasz nasze miasto niszczy się i to w sposób karygodny. Kostrzyn his-dowałimy wieściwie od ze, ra, włożyliśmy w to swoje siły i sprawia nam to wielką satysfakcję, że mieszkamy i żyjemy w mieście, które sami wybudowaliśmy.

Jednak nie wszyscy umiemy docenić i uszanować nasze zdobycze. Nie wspomnę tu o

zniszczonych kłatkach schodowych itp., skutkach robót wiojnych „pościch”, ale chcę porzucić ten list zaopłać do rodziców, aby tak wcho-wywały swoje dzieci, żeby nie niszczyły przynajmniej zewnętrznej oprawy wizualnej naszego miasta. Sam byłem świadkiem kilka dni temu, jak rozbawione dzieci biegły na skwerkach deptac i wyrwijac kwiaty, a roześniane (chcąc z tego wia-sie powodzi) mamy patrzyły na to z zadowoleniem.

Takich jak ten przykładów jest wiele i z tymi młodzieźmi i ze starszymi mieszkańcami Kostrzyna. Ale tak daleko być nie może. Nie chce tu wspominać ile pracy kosztuje ich, którzy starają się a-by Kostrzyn był ładniejszy, ale nam przecież wszystkim powinno zależnie, aby miasto było i ładne i czyste. Wówczas i mieszkańcy i żyć jest łatwiej.

STALY CZYTELNIK

O redakcji: Niedługo w łamach naszej gazety zamierzamy się kulturowo i odpowiedzialnie podobać przy padki i stwierdzić tu należy, że chyba nie do wszystkich dotarł nasz apel. Dla niektórych chyba skutki kar adm-nistracyjnych przypomniały by o codziennej kulturze.

Gazeta Zielonogórska z dnia 20. 05. 1975 r.

Artykuł pt. „Trwa niezakłóconym rytmem pracy” jest podsumowaniem wykonania zadań produkcyjnych na „półmoku” drugiego kwartału. O KZP czytamy następująca wzmianka: „W Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy podstawaowe wskaźniki ekonomiczno-techniczne są w pełni realizowane. Nie przewiduje się trudności w realizacji majowych zadań, co szczególnie cieszy, zakład zaczyna już wykonywać zamówienia odbiorców produkcji rynkowej na II półrocze br. Zobowiązanie załogi pocieniania w tym roku papieru o łącznej wadze 1300 ton wykonano już w ponad 40 proc.”.

Gazeta Zielonogórska z dnia 21. 05. 1975 r.

— porusza problem przetrzymania wagonów kolejowych przez użytkowników transportu. Na liście najczęściej przetrzymujących tabor kolejowy

Prasa o Kostrzynie

tych dla uczczenia 30 rocznicy zwycięstwa członkom ZMS, uczestnikom „Czynu Zwycięstwa”. Organizacja ZMS Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych otrzymała srebrny medal Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarczo, natomiast za wkład pracy w realizacji „Czynu Zwycięstwa” u-honorowany został indywidualnie dyplomem pracownik KZP Ryszard Paprocki.

Zycał Warszawy z dnia 2. 06. 1975 r.

— publikuje krótkie „wizytówki” naszych miast 40 województw.

Trybuna Ludu z dnia 5. 06. 1975 r.

„Z Kostrzyna do sklepów” to tytuł artykułu w tym tematu. Jest kolekcja tegorocznych nowości rynkowych zaprezentowanych przez KZP w czasie Dni „Trybuny Ludu” na Ziemi Lubuskiej.

A. KŁOBCOZ ONE

Z »Juwenturem« po świecie

Podczas jednej z porad aktywu młodzieżowego PTTK połączonej z uroczystym rozpoczęciem sezonu turystycznego, która odbyła się 7. VI 75 r. w Zielonej Górze przedstawiony został szeroki plan imprez turystycznych organizowanych przez ZG. PTTK. za pośrednictwem Oddziałów Wojewódzkich.

Tematem jej był program działalności młodzieży zrzeszonej w zakładach pracy w szeregach PTTK. Narada zakończyła się zatwierdzeniem planu działalności Oddziału Wojewódzkiego PTTK w zakresie imprez turystycznych organizowanych przez Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieży »Juwentur«. W przebiegu dyskusji zwrócił się do dyrektora B.Z.T.M. »Juwentur« Marka Manareckiego zadając mu kilka pytań.

— Jest Pan nowym dyrektorem Biura Zagranicznego Turystyki Młodzieży »Juwentur«?

— To fakt, że jestem nowym dyrektorem, ale turystyką zajmowałem się od dawna, jeszcze od czasów kiedy pracowałem w ZG. ZMS, współpracując z PTTK. Powróciłem zatem do zamiatania od dawna.

— Panie dyrektorze w Referacie słyszyliśmy, mówił pan o zmianach w organizacji działalności PTTK w najbliższym sezonie.

— Z uwagi na zmiany administracyjne w skali całego kraju oczekujemy na również zmiany organizacyjne, lecz tych zmian nie uda się dokonać w tym sezonie. Obowiązują nas plany i umowy z zagranicznymi biurami, zawarte w poprzednim sezonie.

— A co oferujecie nam w tym sezonie?

— Proponujemy atrakcyjne trasy autokarowe do krajów socjalistycznych gdzie przewidujemy, zapewniając miejsca dla ok. 50 tys. młodych turystów oraz do krajów zachodnioeuropejskich i pozaeuropejskich około 2 tysiące osób.

Naszym najważniejszym kontrahentem jest ZSRR, do którego wyślemy około 20 tysięcy turystów. Oferujemy tradycyjnie wycieczki do Moskwy, Leningradu, Kijowa, Wolgogradu, republik azjatyckich, ośrodków czarnomorskich, trasy po Morzu Czarnym. Organizujemy w tym sezonie obozy campingowe (Baizaria) i Mamai (Rumunia), w których stosunkowo tanio będzie mogła przebywać nasza młodzież. Przygotowujemy jedno lub dwudniowe wycieczki po NRD do szkół i zakładów pracy. »Juwenturskie« grupy zwiedzać będą w br. Francje, Finlandie, Anglię, Grecję, Austrię, Hiszpanię, Turcję i Egipt. Planujemy również wycieczki na Kubę i do Japonii.

— Czy w związku z wejściem w życie nowych przepisów celnych i innymi zmianami nie macie kłopotów z nab. em kandydatów na wyjazdy zagranicę?

— W zasadzie nie mamy kłopotów. Zdarzają się trudności ze skompletowaniem niektórych grup, ale wynika to z przyczyn niezależnych od nas. Największą popularnością cieszą się wycieczki do ZSRR. Liczba chętnych znacznie przewyższa nasze możliwości organizowania wyjazdów.

— A sprawa kosztów wycieczek, na których pokrycie nie każdy może sobie pozwolić?

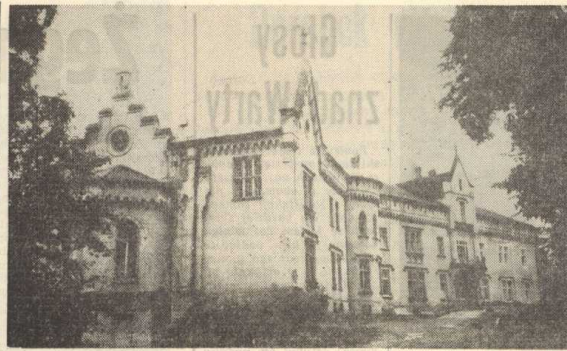
— Duże znaczenie ma właściwa informacja o ofertowanych przez nas grupach. Jeżeli chodzi o ceny, stale szukamy łanih rozwiązań jak: wycieczki rowerowe, motorowe, piesze, z własnym sprzętem turystycznym, a więc łatwiejszy przy równie atrakcyjnym programie. Niestety, nie wszyscy kontrahenci są zainteresowani rozwiązaniem takiej turystyki.

— Panie dyrektorze, reprezentuje środowisko preżnej organizacji młodzieżowej, środowiska miasta stale rozwijającego się pod względem socjalno-bytowym, przybywa nam w mgnieniu oka wiele ośrodków rekreacyjno-sportowych, kulturalno-wypoczynkowych. Jakże moglibyśmy mieć kłopoty jako organizacja z zainwestowaniem wycieczki do ofertowanych krajów? Oczywiście przy mniejszych kosztach z tym związanych?

— Właścicie nie powinniście mieć kłopotów żadnych. Napewno należy do organizacji, która dysponuje pieniędzmi (np. z Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży), które możecie wnieść w całości na rezerwację miejsca. Nasi kontrahenci zagraniczni także mają ograniczone możliwości recepcyjne, zwłaszcza w sezonie wakacji, urlopów.

— Dziękuję bardzo w imieniu wszystkich tych, którzy będą ubiegać się czy to indywidualnie czy grupowo o wyjazd za granicę za Waszym pośrednictwem. Życzę panu Panie dyrektorze, sukcesów w pracy na nowym a jakże odpowiedzialnym w obecnej dobie stanowisku.

Rozmawiał: KO-KON.



Zamek, w którym przebywają dzieci pracowników KZP na koloniach letnich

Wakacje w Szalejewie

W Szalejewie k. Kłodzka wypooczywa 112 dzieci pracowników KZP. Okolice są uroczyste. Budynek kolonii wspaniały. Jest to zamek posiadający salę myśliwską, baszty, kominki, a nawet podziemia, w których ulokowana jest kuchnia. Naszą kolonię nazwaliśmy »Granda Bandą Papierników«.

Przewodniczącym Rady Kolonijnej są: Grażyna Cywińska, Piotr Hajdasz. Zorganizowani jesteśmy w sześć grup: Malwinki, Muszkietierowie, Wędrowniczki, Urwisy, Stokrotki, Skrzaty. Pracujemy w sekcjach: turystycznej, kulturalnej, sportowej, higienicznej, porządkowej i bibliotecznej.

Plan pracy mamy bogaty. Zwiedziliśmy Duszniki, Kudowę, Bardów, Kłodzko, Bystrecze, Polanice, Międzygórze, Wambierzyce. Pod kierunkiem przewodnika sudeckiego zorganizowaliśmy całonocne wycieczki po Ziemi Kłodzkiej. Byliśmy oczarowani pięknem Błędnych Skał i cudownymi widokami ze Szczelcina.

W programie nie brak rozrywk: dwa razy w tygodniu mamy filmy, organizujemy wieczorki taneczne, bale letnie, bale mistrzów sportu, galanerie. Ogromnym powodzeniem cieszy się akcja »Wyżwa nas Liczyrepa«. Poznaliśmy dobrze okolice i jej ludzi organizując wyjazdy środowisko wie. Mamy wiele spotkań z ciekawymi ludźmi, prelegentami. Przy ładnej słonecznej pogodzie zamywamy kąpiele w basenie w Kłodzku.



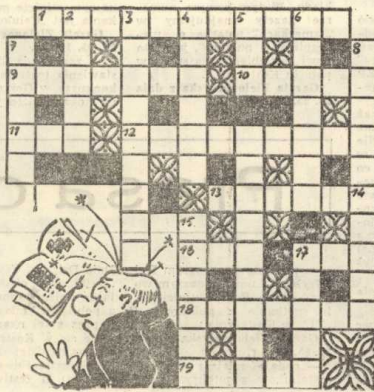
Najmłodsza grupa »Skrzaty« z wychowawczynią p. Aliną Rukot

Modelarnia i »Praktyczny Pan« prowadzą zajęcia w godzinach od 14 do 18 (prócz poniedziałków) **Chętnych zapraszamy!**

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Rozrzućnik, utracusz, 9. Gorszące zajęcie, 10. Wysokie stojące lustro, 11. Część twarzy, 12. W mowie potocznej zawieranie związku małżeńskich przez mężczyznę, 13. Część wierzchołka, 16. Dla pojazdów, 17. Padlina dla niego przysmakiem, 18. Zagłada, 19. Dziedziczenie domu z fontanną, kwiatami (hiszp).

Pionowo: 2. Zastłuższ mań uczciwą pracą, 3. Przeszłość, 4. Więcej jak zdolność, 5. Kobiecy głos, 6. Autor »Pokolenia«, 7. Sarmacka »pani«, 8. Rów obronny, 14. Lampa u sufitu, 15. Kawalek zniszczonej tkaniny, 17. Przysmak gniazdowego.



Jerzy Leszczyński

FRASZKI

POPARCIE NADGORLIWCÓW

Nie dość, że gotowi są iść za kimś w ogień — gotowi go jeszcze popędzać batogiem

NIE MOJA WINA

Z drogi cnoty oczywiście schodzę — kiedy babka niewąska na drodze.

PROGNOZY DEMOGRAFICZNE

Będzie kiedyś na świecie tak ludno, że nogi wyciągną będzie trudno.

ROZGRZESZENIE

Gdy błądzą duszpasterze — czynią to w dobrej wierze.

DRUGA STRONA

Wiernych ideałom zdradzał nieraz wielkie idealy.

ZACIETRZEWIENIE

Jak się różniowiercy wezmą do dialogu, to do głosu nawet nie dopuszczą bogów.

Ze sportu szkolnego

1. 06. 1975 r. zakończyła się w Zielonej Górze V Lu buska Olimpiada Młodzieży. Do walki o medale w lekkiej atletyce przystąpili uczniowie Zespołu Szkół Chemicznych. Bardzo dobrze spisała się Ursula Dąb-

roś, która zwyciężyła w konkursie skoku w dal wynikiem 5,02 m. IV m zajęła: 4,00 m — Irena Naumowicz 66,1, kula — Andrzej Łuszczawski 11,97 m, oszczep — Zdzisław Borzdłużowski 48,20 m. J.S.

ZE SPORTU

W Dębnie 15. 06. 1975 r. odbyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w maratonie. Impreza została starannie przygotowana przez działaczy Dębna. Doborową obsadę — 138 zawodników z 12 krajów miał tegoroczny bieg maratoński. O ranie imprezy świadczy start jednego z najlepszych maratończyków świata dr. Romana Hilla z Wielkiej Brytanii. Takiego szybkiego maratonu na naszych trasach jeszcze nie oglądaliśmy. Ron Hill narucił ostre tempo od startu i uzyskał znakomity rezultat 2:12:34,2. Bardzo dobrze biegł Polak

Łęgowski, który zajął II miejsce i zdobył tytuł mistrza Polski jego wynik 2:13:26,0 jest nowym rekordem Polski. Trzecie miejsce zajął Martin Schroeder (NRD) 2:13:58,2. IV miejsce Bernard Arnold (NRD), V miejsce Jansen (Dania). Cieszymy się bardzo i gratulujemy panu Lucjanowi Stańczakowi za zajęcie XIII miejsca w konkurencji krajowej, wierząc w dalsze postępy i coraz lepsze wyniki. J.S.

KORZYSTAJ Z KREGLIENI, SALI GIER I KAWIARNI

— czynne codziennie prócz poniedziałków w godzinach od 16.00 do 22.00.

Karty wstępu roczne upoważniające do wstępu na kregielnię i zespół basenów można nabyć w Dziale Socjalnym KZP.

TU OSRODEK REHABILITACYJNO-SPORTOWY

Informujemy, że mini-sanatorium czynne jest codziennie od godz. 11.00 do 16.00. Skierowanie do poszczególnych gabinetów specjalistycznych na określony dzień i godziny są wydawane przez lekarzy Kostrzyńskiej Służby Zdrowia.

W miarę zwiększania się zainteresowania przyjeżdżają będą przedłużone. Zakłada się, że pracownicy korzystając będą z usług tylko poza godzinami pracy.

Uśmiechnij się



Pys. Zb. Jujka

CELULOZA

— organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Państwowych. Redakcja kostrzyńska w składzie: Ryszard Florkacz, Eugeniusz Bernat, Franciszek Gardziejewicz, Janusz Wierzbicki — redaktor naczelny, Stanisław Barcik — przewodniczący kolegium, Tadeusz Romański, Jan Masiewicz, Szczepan Zawadzki.

Skład lamante i chemigrafii: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW »Prasa«.

Zam. 901, E-3143